



Warszawa, 8 grudnia 2022 r.

Pani Maria Barańska  
Prezes Zarządu  
GE Operator Sp. z o. o.  
03-216 Warszawa  
ul. Modlińska 6D

Szanowna Pani,

W skardze z 4 listopada br. przedstawia Pani wydarzenia, do których dzień wcześniej doszło w zarządzanym przez GE Operator Centrum dla Uchodźców w Warszawie. *Obiekt jest przeznaczony dla uchodźców z Ukrainy, którzy tam stale przebywają. Troje reporterów Telewizji Polsat, którzy dostali się na teren Centrum pod pretekstem ulokowania tam potrzebującej rodziny, poinformowano, że na terenie obiektu obowiązuje zakaz robienia zdjęć i nagrywania, ze względu na prywatność osób tam przebywających. Ponadto na terenie obiektu widnieją znaki z jednoznacznym zakazem nagrywania oraz wykonywania zdjęć – informuje Pani REM. Dziennikarze naruszyli ten zakaz. Nagrywali całą wizytę w hali, jak również w przedszkolu oraz w sali dla matek z dziećmi, gdzie przebywali małoletni. Pracownicy Centrum poprosili reporterów o usunięcie nagrań, a gdy spotkali się z odmową, wezwali policję. Reporterzy zaczęli się oddalać w kierunku bramy wyjazdowej z obiektu. Dyspozytor numeru 112... wydał polecenie, aby zatrzymać osoby oddalające się. Dziennikarze wybiegli jednak poza teren Centrum.*

W swojej Skardze na postępowanie niezgodne z zasadami etyki dziennikarskiej red. Agnieszki Zalewskiej i dwóch towarzyszących jej reporterów, których dane personalne nie są Pani znane, a także red. Michała Troińskiego, szefa programu „Państwo w Państwie”, stwierdza Pani, iż doszło do naruszenia *dóbr osobistych Spółki i przebywających w halach uchodźców*. Stwierdza Pani również iż nastąpiło naruszenie Prawa Prasowego *poprzez nagranie wizerunku uchodźców, w tym małoletnich, bez zgody ich, lub ich opiekunów prawnych*. Pani zdaniem naruszeniem tego prawa było też podanie fałszywego powodu wizyty dziennikarzy (umieszczenie w centrum dla uchodźców rodziny potrzebującej opieki). Prosi Pani REM o zajęcie stanowiska w tej sprawie wskazując, iż doszło do naruszenia zasady szacunku i tolerancji Karty Etycznej Mediów.

Zgodnie z tą prośbą REM zajęła się tym, co do niej należy, czyli zbadaniem, czy rzeczywiście doszło do naruszenia wskazanej wyżej zasady. Otóż złamanie którejkolwiek z zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów nastąpić może jedynie w publikacji. Zachowanie dziennikarzy przy zbieraniu materiału, poprawne i grzeczne, czy też takie, które ocenia Pani jako naganne, nie narusza - samo w sobie – tych zasad.

Dotyczy to również, zdaniem REM, niezastosowania się do zakazu filmowania lub nagrywania dźwięku, lub użycia wybiegu, sięgnięcia po tzw. prowokację dziennikarską, by, jak w opisywanej sytuacji, reporter mógł się znaleźć tam, gdzie bez niej nie zostałby zapewne wpuszczony. REM nieraz przestrzegała dziennikarzy przed nadużywaniem takich metod pozyskiwania materiału, ale w wielu przypadkach, zwłaszcza w dziennikarstwie śledczym, wykluczenie ich użycia uniemożliwiłoby reporterom odsłanianie faktów, za których ujawnieniem przemawia interes publiczny.

Zapoznaliśmy się więc z dotyczącym wydarzeń opisywanych w Pani skardze odcinkiem programu Telewizji Polsat „Państwo w państwie”, którego emisja nastąpiła 27 listopada br., ponad trzy tygodnie po przedstawieniu nam skargi na reporterów. Kluczowe pytanie dotyczyło tego, czy dziennikarze Polsatu włączyli do programu swoje nagrania wideo, uzyskane poprzez zignorowanie zakazu dokonywania takich nagrań w Centrum dla Uchodźców. Istotne jest także czy jeśli pokazano nagrania z tego Centrum – mogły one naruszyć dobra osobiste uchodźców, ich, jak wskazuje Pani w skardze, intymność.

REM stwierdza, że odpowiedzi na oba pytania są negatywne. Owszem, w programie znalazły się nagrania wideo z hali Centrum. Trzy takie ujęcia trwają łącznie 21 sekund (14, 4 i 3 sekundy). Nie były jednak filmowane przez kamery lub telefony reporterów Polsatu. Ich autorką jest dziennikarka Oko.press, a fakt, że nagrania pochodzą z tego medium wyraźnie zaznaczono na ekranie. Żadnego z przedstawionych widzom Polsatu ujęć nie można zresztą uznać za naruszające czyjąś intymność lub dobra osobiste. To ogólne plany hali, tu i ówdzie widać siedzące na łózkach postacie - żadnych dzieci. Można przypuszczać, że osoby te same nie mogłyby się zapewne rozpoznać na tych ujęciach, więc tym bardziej są całkowicie anonimowe dla kogokolwiek.

Konkludując, REM nie znalazła uzasadnienia dla podniesionego w skardze zarzutu, iż reporterzy Polsatu naruszyli w warszawskim Centrum dla Uchodźców zasadę szacunku i tolerancji, nie stwierdziła też naruszenia żadnej z pozostałych zasad Karty Etycznej Mediów.

Pokazano też w tym odcinku programu „Państwo w państwie” szamotaninę przy bramie Centrum – to zapewne momenty, gdy dziennikarze chcieli wyjść, a pracownicy obiektu starali się im to uniemożliwić, chcąc zatrzymać ich do przybycia policji, wezwanej, jak Pani napisała w skardze, przez nich. Widzimy

więc brutalną, także wobec reporterki, red. Agnieszki Zalewskiej, interwencję ochroniarzy. Dobra osobiste kierowanej przez Panią spółki, których naruszenie przypisuje Pani w skardze reporterom Polsatu, doznały tu naruszenia ze strony własnej służby porządkowej.

W imieniu Rady Etyki Mediów



Ryszard Bańkiewicz  
Przewodniczący REM